

Garlicki, Andrzej

"Polska Partia Socjalistyczna (Frakcja Rewolucyjna) w latach 1906-1914", Teodor Ładyka, Warszawa 1972 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 64/4, 867-869

1973

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

i politycznych na wzrost gospodarczy, wymaga kompleksowej analizy zarówno rolnictwa, jak też przemysłu i handlu. Próbą takiej analizy jest wydana równocześnie w Anglii, cytowana niżej w przypisie, praca L. M. Cullena.

Adam Gwiazda

Teodor Ładyka, *Polska Partia Socjalistyczna (Fracja Rewolucyjna) w latach 1906—1914*, „Książka i Wiedza”, Warszawa 1972, s. 358.

Monografia dotyczy okresu szczególnie ważnego w dziejach polskiego ruchu socjalistycznego. Pozornie wydawać by się mogło, że jest przeciwnie, że okres pomiędzy rozłamek w Polskiej Partii Socjalistycznej a wybuchem pierwszej wojny światowej stanowi najmniej ciekawy fragment dziejów PPS. W ciągu owych ośmiu lat gwałtownie bowiem maleją wpływy PPS Frakcji, zanika jej działalność organizacyjna i w rezultacie w przededniu wybuchu wojny partia istnieje raczej w legendzie niż w rzeczywistości. Ogranicza się właściwie do nielicznej grupy emigrantów z Galicji i równie nielicznych sekcji w kilku miastach zachodniej Europy. A i to co pozostało było rozdarte wewnętrznymi konfliktami, których wyrazem było uformowanie się tzw. PPS-Opozycji. By obraz był pełny dodajmy, że całe właściwie kierownictwo Frakcji porzuci w czasie wojny działalność partyjną, a większość na zawsze zerwie związki z ruchem socjalistycznym.

Nie można jednak mierzyć znaczenia tych lat w dziejach PPS jedynie zakresem wpływów czy liczbą członków Frakcji. Dostrzegać również należy sprawy mniej może wymierne, ale dla dalszych dziejów tego odłamu ruchu robotniczego bardzo istotne. Mam tu na myśli przede wszystkim relację ruch socjalistyczny — Piłsudski.

Od roku 1893 do mniej więcej lat 1903—1904 Piłsudski był jednym z przywódców PPS o niekwestionowanym i wzrastającym autorytecie. Walka o taktykę i strategię partii zakończona rozłamek w 1906 r. znacznie autorytet Piłsudskiego osłabiła. To, że aż do akcji pod Bezdanami nie uczestniczył w żadnej akcji bojowej również nie przyczyniło się do utrzymania pozycji przywódcy.

Analiza rewolucji 1905—1906 r. doprowadziła Piłsudskiego do przekonania, że dążenie do rewindykacji społecznych będzie w ruchu robotniczym zawsze dominować nad dążeniami politycznymi, czyli innymi słowy, że nie jest możliwe skierowanie rewolucji w koleiny jedynie walki o niepodległość. Stąd — a również i z analizy aktualnego układu sytuacji europejskiej, rysującego wyraźnie perspektywy wojny między zaborcami — rodzenie się nowej koncepcji działania, której realizacją stanie się Związek Walki Czynnej, a później jego legalne emanacje. Owa koncepcja krystalizująca się zresztą powoli, determinuje zainteresowanie Piłsudskiego działalnością PPS-Frakcji Rewolucyjnej. Do wybuchu wojny nie wycofuje się z działalności partyjnej, choć przywiązuje do niej coraz mniejszą wagę. Frakcja potrzebna mu jest jako pojęcie, jako firma polityczna, szczególnie w okresie dążenia do utworzenia koalicji niepodległościowych stronnictw i grup politycznych. Jednocześnie związek z Fracją utrudniał Piłsudskiemu odegranie roli ponadpartyjnej. Z owej sprzeczności wyzwolił się po wybuchu pierwszej wojny światowej, porzucając Frację.

Galwanizuje wówczas partię — co jest swoistym paradoksem — opozycyjna grupa Perla, która po wybuchu wojny powraca do partii, a wobec odejścia grupy Piłsudskiego przejmuje w praktyce kierownictwo Frakcji.

Dokonały się zatem w latach 1906—1914 ważne przeobrażenia w PPS, pojawiły się nowe tendencje ideowe, a wszystkie te zjawiska przez długie jeszcze lata odbijały się refleksem na polskim ruchu socjalistycznym.

Monografia T. Ładyki składa się z pięciu rozdziałów zbudowanych w zasadzie chronologicznie. Niestety autor nie jest konsekwentny i — zresztą zupełnie niepotrzebnie — łamie tę konstrukcję. Widać to wyraźnie w układzie rozdziałów pierwszego („Powstanie PPS Frakcji Rewolucyjnej. Program i założenia taktyczne”) i drugiego („PPS Frakcja Rewolucyjna w latach 1907—1909. XI (II) Zjazd Partii”). Chronologicznie oba obejmują ten sam okres, a wprowadzony przez autora podział bardzo utrudnia uchwycenie najważniejszych elementów rozwoju partii. Ideologia i program stają się w tym ujęciu niejako bytami samoistnymi, bez związków z rzeczywistością, bez związku z bieżącą działalnością partii.

Izolowanie problemów z ich kontekstu jest zresztą charakterystyczne dla całej monografii. Autor uczynił wszystko, by wypreparować PPS Frakcję z królewickiego i galicyjskiego ruchu politycznego traktując ją w swoistej próżni. Przytoczę jeden tylko przykład. Autor publikuje zestawienie stanu organizacyjnego Frakcji w Królestwie w okresie między X a XI Zjazdem (s. 134). Liczby świadczą o gwałtownym spadku ilościowym. Ale w sumie mówi to jeszcze niewiele. Bez porównania ze zmianami zachodzącymi w tym czasie w liczebności PPS-Lewicy i SDKPiL nie można stwierdzić, na ile sytuacja Frakcji była typowa, a na ile specyficzna.

Brak całościowego spojrzenia widać nie tylko w sytuowaniu Frakcji na ówczesnej mapie politycznej, ale również w wykładzie dziejów Frakcji. Autor dość konsekwentnie oddziela program, ideologię, a nawet koncepcje taktyczne od dziejów organizacyjnych partii. Uniemożliwia to zrozumienie opisywanych procesów. Autor omawia np. polemikę na XI Zjeździe w sprawie stosunku do strajków (s. 75) i nie zastanawia go fakt, że za ograniczeniem angażowania się partii w ruch strajkowy występował Józef Froelich, już wkrótce jeden z działaczy tzw. Opozycji, a polemizowali z nim m.in. W. Jodko-Narkiewicz, T. Filipowicz, B. A. Jędrzejewski, a więc grupa działaczy z wyraźnie prawego skrzydła.

Omawiając działalność Piłsudskiego w latach 1910—1911, autor stwierdza, że „Piłsudski nie był zainteresowany w tym, aby całość działań politycznych przerzucić na partię. PPS spełniać miała w jego planach przede wszystkim rolę przedstawicielstwa politycznego, w oparciu o które mogłaby być rozszerzona baza polityczna ruchu militarnego; istniejący już aparat organizacyjny partii miał ułatwić tworzenie aparatu szerszej organizacji...” (s. 192). Wszystkie te konstatacje są słuszne, brak tylko jednej — Frakcja nie nadawała się do przerzucenia na nią całości „działań praktycznych” bo znajdowała się w stadium postępującego rozpadu.

Kilka uwag drobniejszych. Wydaje się zupełnie zbędny rozwlekły (s. 234—261) opis współpracy „PPS Frakcji Rewolucyjnej z wojskowymi władzami austriackimi”. Samo ujęcie tej sprawy jest niezręczne. Nie była to bowiem współpraca partii, ale niektórych działaczy występujących pod firmą partyjną i bez wiedzy nawet innych członków władz partyjnych. Jest to istotna różnica. A przy tym opis tych spraw przez autora nie wnosi nic istotnego do naszej wiedzy na ten temat.

Co najmniej dyskusyjne wydają się poglądy autora na ruch strajkowy w latach 1910—1914. Stwierdza „dalsze ożywienie ruchu strajkowego w roku 1910” (s. 76), pisze o sukcesach „rozwijającego się od 1910 roku ruchu strajkowego” (s. 73), wreszcie omawiając strajki solidarnościowe po masakrze leńskiej pisze o „potężnym” strajku solidarnościowym, o tym, że w lipcu 1914 r. „strajkowało już 2000 osób” (s. 262). Opinię tych autor nie dokumentuje źródłowo, bo nie można nazwać taką dokumentacją odsyłaczy do prasy pepesowskiej.

Trudno zgodzić się z konstatacją przy referowaniu planów Piłsudskiego, że istota ich „polegała więc na odrzuceniu idei masowego ruchu narodowego na rzecz działań regularnych oddziałów wojskowych” (s. 276). Piłsudski nie tylko nie odrzucił idei masowego ruchu narodowego, ale przeciwnie stanowiło to podstawę jego koncepcji

tworzenia się armii polskiej po wkroczeniu do Królestwa. Chciał tylko nadać temu masowemu ruchowi wojskowe formy organizacyjne. A to są dwie różne sprawy.

W całym wywodzie na s. 286—287 przesuwa autor wydarzenia o rok wstecz. Miały one miejsce nie w 1912 a w 1913 r. Sformułowanie o „reorganizacji dotychczasowych metod działania partii” (s. 135) nie jest stylistycznie szczęśliwe.

Podsumowując te uwagi stwierdzić należy, że autor zgromadził wiele materiału źródłowego, którego analiza niestety jest jednak dość powierzchowna i pozbawiona ogólniejszej refleksji.

Andrzej Garlicki

ERRATA

W artykule I. S. Millera: „Powstanie styczniowe” zamieszczonym w zeszycie 2 t. LXIV, s. 415, w. 1—2, wkraśl się błąd, który prostujemy. Odnośne zdanie winno brzmieć:

„Przy okazji sprostowania omyłki drukarskiej na s. 403 — w zdaniu o »wywołaniu ruchu chłopskiego w głębi Rosji, pomiędzy Rosją i Uralem« (miało być oczywiście »pomiędzy Wołgą i Uralem«) — chcę wskazać na to, że obszar, na którym prowadzono wiosną 1863 r. agitację, obejmował również teren na prawym brzegu Wołgi”.

W tytule artykułu H. Bułhaka, zamieszczonego w zeszycie 3 t. LXIV, na stronie 519 popełniono błąd. Tytuł ten winien brzmieć:

„Próby przekształcenia sojuszu wojskowego z Rumunią w trójstronne przymierze polsko-francusko-rumuńskie w latach 1923—1924”.

Redakcja przeprosza Autorów i Czytelników za powyższe błędy.